

Weronika Górka

Cztery wybrane opowieści o ciele

31. Międzynarodowy Festiwal Sztuk Performatywnych A Part, jak co roku, był mozaiką opowieści o ciele oraz jego mniej lub bardziej oczywistych powiązaniach z psychiką. Tym razem aż dwie z nich przedstawiały ciało dotknięte wojną, ranne, strauumatyzowane, przerażone i wyobcowane, co nie dziwi, biorąc pod uwagę aktualną sytuację geopolityczną. Artyści odpowiedzieli również na inny, współczesny problem – ciała uwikłanego w konsumpcjonizm i technologię, stwarzających nowe możliwości, ale też nowe zagrożenia. Podczas festiwalu pojawiły się rozważania na temat płci, tego, co dla niej wrodzone i tego, co dopisała do niej kultura oparta na dychotomiach kobiece/męskie oraz cielesne/duchowe. Wielu artystów podjęło tematykę starzenia się, umierania, a także zagubienia ludzkiej drobinę we wszechświecie – kwestii ważnych i trudnych w każdej epoce, chociaż przez każdą z nich przeżywanych nieco inaczej. Z bogatej festiwalowej oferty wybrałam cztery opowieści, z których każda przedstawia ciało z odmiennej perspektywy.

1. Śmierć i dziewczyna

Nagie kobiece ciało, młode i bardzo atrakcyjne. Unieruchomione przez śmierć bądź przez wymyślne maszyny, kojarzące się z inkwizycyjnymi salami tortur. Ustawione w wymyślne pozycje, stylizowane na postacie znane z dzieł renesansowych i barokowych mistrzów, odnoszących się do historii biblijnych czy do wyobrażeń piekła. Nawet jeżeli czasem towarzyszy mu ciało męskie, potraktowane w ten sam sposób, to jest jedynie tłem, dopełnieniem dla ciała żeńskiego. Obrazy, które zobaczyłam w filmie dokumentalnym Katarzyny Kotuli o Teatrze Sytuacji i instalacjach Dariusza Gorczycy oraz w jego videoartach, przywiodły mi na myśl nie tylko twórczość Hieronima Boscha i innych europejskich malarzy, ale też szereg filmów. Przede wszystkim były to kryminały, horrory i melodramaty, jednocześnie zafascynowane kobiecą seksualnością oraz każące ją za przekraczanie surowych norm społeczeństwa patriarchalnego. Przypomniłam mi się też „Casanova” Federico Felliniego, w którym dla tytułowego bohatera ideałem kobiety – nieskazitelnie pięknej oraz całkowicie bezwolnej, ujarzmionej – była lalka.

2. Samoświadomość i samorządność

Na przeciwległym biegunie wyobrażeń ciała ze sztuki Dariusza Gorczycy znajdował się ekstatyczny taniec Aleksandry Cristiani, nazwany przewrotnie „Corpus Delicti”.

Zobaczyliśmy w nim ciało, które pierwszą młodość ma już za sobą, lecz pozostało zgrabne, a przede wszystkim bardzo sprawne. Wyzbywając się wstydu i poczucia winy, poznaje samo siebie wzrokiem i dotykiem, bada zakresy ruchu, szuka wygodnych pozycji. Podejmuje autonomiczne decyzje o tym, na ile odsłonić bądź zasłonić się przed widzami, a jeżeli zasłonić, to w jaki sposób, za pomocą jakich strojów. To ciało może się nago, w szerokim rozkroku, przywdziać skromne, białe gieźło bądź różnobarwne spodnie i marynarkę, spać bądź rozpuścić swobodnie burzę płomiennych loków. Pozostaje w kontakcie z emocjami i potrzebami, a także z żywiołami, symbolizowanymi przez odgłosy padającego deszczu, światło świecy oraz podłogę i powietrze, na których/w których odbywa się taniec. To ciało wiemy – tej, która wie, że jest holistyczną jednością, że jej ciało i psychika nie powinny toczyć walki ani między sobą, ani z przyrodą, lecz współpracować dla wspólnego dobra.

3. Zastygłe w pomnik

Pomalowane złotą farbą, nieruchome, kobiece ciało leży w dzieciennym namiocie z firanek, pośród zabawek, fotografii oraz pamiątek, pisanych ręką małej dziewczynki, a później nastolatki. Z głośnika rozbrzmiewa despotyczny głos matki, wyliczającej własne krzywdy, zasługi i akty poświęcenia, a przede wszystkim przewiny dorosłej już córki. Pretensje odnoszą się do bałaganu w domu, pobłażania dzieciom, życia w nieformalnym związku, wreszcie do niedostatecznego poddawania ciała dyscyplinie upiększających zabiegów. Matka nie pozwala córce dojść do głosu, nie przyjmuje do wiadomości jej nieśmiałych aktów obrony autonomii (własnej, swoich dzieci i partnera), nie reaguje na zarzut, że nie interesuje jej praca czy uczucia córki, a jedynie to, co ludzie o niej powiedzą. Na trywialne zarzuty o nieumytą podłogę czy rozczochrane dzieci publiczność najpierw reaguje śmiechem, lecz z minuty na minutę słucha ich w coraz bardziej przygnębiającej ciszy, rozpoznając w nagrany głosie echo spokrewnionych czy znajomych kobiet, zwłaszcza ze starszego pokolenia. W instalacji performatywnej „Wszystko robisz źle” Anny Steller zderzają się dwie wizje kobiecości. Pierwsza to Matka-Polka, narzucająca zarówno samej sobie, jak też otoczeniu toksyczny, pomnikowy wzorzec perfekcyjnej, lecz zarazem zgorzkniałej pani domu. Druga, bardziej samoświadoma, spełnienia szuka w pracy zawodowej i pasjach, a relacje rodzinne buduje na wzajemnym poszanowaniu emocji, potrzeb, wolności. Jej głos pozostaje jednak zbyt cichy, poddawany nieustannemu zagłuszaniu czy to przez cielesną matkę, czy to przez stworzonego przez nią Wewnętrznego Krytyka.

4. Praca i wypoczynek

O relacji między ambicją, wysiłkiem, poświęceniem a potrzebą wypoczynku, wyciszenia, poczucia bezpieczeństwa opowiedział także film „Kołysanka Maxa Richtera” Natalie Johns. Max Richter to kompozytor i jeden z wykonawców ośmiogodzinnego, kojącego zmysły utworu „Sleep”, granego w parkach, instytucjach kultury czy kościołach. Publiczność słucha go wygodnie usadowiona na polowych łózkach, mogąc w dowolnej chwili zasnąć, obudzić się, przespacerować, jeść, pić, skorzystać z toalety. Możliwość połączenia wrażeń typowych dla słuchania muzyki granej na żywo, w towarzystwie innych melomanów, ze swobodą, jaką cechuje odtwarzanie jej w domowym zaciszu, musi być wspaniałym doświadczeniem. Do pewnego stopnia zakosztowałam tej przyjemności, słuchając kiedyś w Biurze Dźwięku Katowice godzinnego nagrania odgłosów przyrody, zanurzona w miękkiej fotelo-podusze i faktycznie odprężyłam się na tyle skutecznie podczas tego wydarzenia, że częściowo je przespałam. Często też, będąc w domu, kładę się do snu wraz z muzyką relaksacyjną. Po obejrzeniu filmu o Maxie Richtersze zrobiłam to w towarzystwie jego „Sleep”, a nazajutrz obudziłam się bardzo wypoczęta i spokojna. W filmie Natalie Johns z wyciszającym rytuałem, jakiemu poddaje się publiczność, zderzony został fizyczny wysiłek instrumentalistów grających dla niej przez osiem godzin (każdy z nich ma podczas koncertu kilka przerw, lecz nigdy jednocześnie z pozostałymi). Dokument pokazał również, na jak wiele wyrzeczeń są gotowe ciała artystów, tworzące i odtwarzające sztukę w niewygodnej, siedzącej pozycji, często niedojadające, niedosypiające. One również ogromnie potrzebują znaleźć się w wolnej od trosk pozycji odbiorcy, zanurzyć się w łagodnych dźwiękach i pozwolić sobie na relaks.

Tego właśnie życzę wszystkim osobom zaangażowanym w Międzynarodowy Festiwal Sztuk Performatywnych A Part – wypoczynku po znakomicie wykonanej pracy.

31. Międzynarodowy Festiwal Sztuk Performatywnych A Part, 30.05-08.06. 2025,
Instytucja Kultury Katowice Miasto Ogrodów, Teatr A Part, Teatr Korez, Kinoteatr Rialto,
Park Zadole w Katowicach, Dworek Tiferet w Żarkach.